

Sygn. akt I A Ca 431/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Irena Ejsmont - Wiszowata
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska (spr.) SO del. Marek Szymanowski
Protokolant	:	Agnieszka Rezanow-Stöcker

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2012 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. K.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 22 marca 2012 r. sygn. akt I C 510/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, II, III i IV w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda W. K. kwotę 47.000 (czterdzieści siedem tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od kwoty:

- 20.000 (dwadzieścia tysięcy) zł od dnia 4 lutego 2010 r.;

- 27.000 (dwadzieścia siedem tysięcy) zł od dnia 12 sierpnia 2011 r.;

b) zasądza od pozwanego na rzecz powoda tytułem renty:

- za wrzesień 2011 r. kwotę 497,81 zł (czteryście dziewięćdziesiąt siedem i 81/100) zł płatną z góry do 10 września 2011 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 11 września 2011 r. do dnia zapłaty;

- za październik, listopad i grudzień 2011 r. kwoty po 505,06 zł (pięćset pięć i 6/100) zł płatne z góry do 10 dnia danego miesiąca z ustawowymi odsetkami od 11 dnia danego miesiąca do dnia zapłaty;

- za okres od stycznia 2012 r. kwoty po 560,72 zł (pięćset sześćdziesiąt i 72/100) zł miesięcznie, płatne z góry do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności poszczególnych rat;

c) oddala powództwo w pozostałym zakresie;

d) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 604,25 (sześćset cztery i 25/100) zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

e) nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 2.637,50 (dwa tysiące sześćset trzydzieści siedem i 50/100) zł tytułem części opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony oraz kwotę 216,72 (dwieście szesnaście i 72/100) zł tytułem zwrotu nieuiszczonych wydatków w sprawie, pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 297 (dwieście dziewięćdziesiąt siedem) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 682 (sześćset osiemdziesiąt dwa) zł tytułem części opłaty od apelacji, od której powód był zwolniony;

V. odstępuje od obciążania powoda kosztami sądowymi za instancję odwoławczą.

UZASADNIENIE

W. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od (...) S.A. w W. 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2007 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z wypadkiem komunikacyjnym, któremu uległ 28 lipca 2003 r. Po rozszerzeniu powództwa, ostatecznie wniósł o zasądzenie od pozwanego 187.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami: od kwoty 20.000 zł od dnia 11 maja 2007 r. do dnia zapłaty; od kwoty 167.000 zł. od dnia 12 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz 2.000 zł tytułem comiesięcznej renty, płatnej do 10 dnia każdego miesiąca, począwszy od 1 września 2011 r. wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia w płatności poszczególnych rat. Powód domagał się również ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość.

(...) S.A. w W. wnosił o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu wskazał, że przyznana powodowi kwota 90.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, pomniejszona o kwotę odpowiadającą stopniowi przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody (30%), jest adekwatna do rozmiaru szkody i w całości wyczerpuje roszczenia z tego tytułu. W zakresie żądania przyznania renty uzupełniającej pozwany podniósł, że powód nie wykazał faktu zatrudnienia oraz wysokości wynagrodzenia uzyskiwanego przed wypadkiem i że był od niego odprowadzany podatek.

Wyrokiem z 22 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami: od kwoty 20.000 zł od dnia 4 lutego 2010 r. do dnia zapłaty i od kwoty 20.000 zł od dnia 12 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty (pkt I). W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo (pkt II). Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 688 zł tytułem zwrotu części kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.004 zł tytułem części opłaty od pozwu, od której powód był zwolniony i kwotę 165 zł tytułem zwrotu części wydatków poniesionych w sprawie, pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt III i IV). Od obciążania powoda kosztami sądowymi i kosztami procesu na rzecz pozwanego Sąd odstąpił.

Sąd ustalił, że 28 lipca 2003 r., na trasie R. – M., kierujący pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) P. Ś., ubezpieczony w zakresie OC przez pozwanego, naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie po

użyciu alkoholu i jadąc z nadmierną prędkością, na łuku drogi zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. W wyniku tego zdarzenia pasażer W. K. doznał obrażeń ciała w postaci pęknięcia przepony po stronie lewej, przedniego zwichnięcia lewego stawu biodrowego, tylnego zwichnięcia prawego stawu biodrowego ze złamaniem miednicy w obrębie panewki tylnego stawu biodrowego, złamania trzonów kości podudzia z przemieszczeniem, mnogich ran tłuczonych twarzy i stłuczenia głowy, które w realny sposób zagrażały jego życiu. Z miejsca zdarzenia powód został przewieziony do Szpitala (...) w S. na oddział chirurgiczny, gdzie został poddany zabiegom laparotomii, zszycia przepony oraz splenektomii. W dniu 1 sierpnia 2003 r., w stanie ciężkim, z niewydolnością oddechową, przeniesiony został na oddział intensywnej terapii, a następnie przewieziono go do Miejskiego Szpitala (...) w O., gdzie przebywał od 6 sierpnia 2003 r. do 26 sierpnia 2003 r. Ponownie do szpitala w O. powód trafił w dniu 24 września 2003 r. oraz 11 grudnia 2003 r. Dalsze leczenie powód kontynuował w Szpitalu (...) w S..

Orzeczeniem (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności, z 24 stycznia 2004 r. powód został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym. Następnie w kolejnych orzeczeniach, z dnia 27 lipca 2004 r., 15 lipca 2005 r., 23 sierpnia 2006 r. oraz 12 października 2009 r. zaliczono go do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności.

W związku z wypadkiem pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w wysokości 90.000 zł, co po pomniejszeniu o kwotę odpowiadającą 30% przyczynienia, dawało do wypłaty kwotę 63.000 zł.

Sąd ustalił, że powód ma wykształcenie podstawowe i nie posiada wyuczonego zawodu. Przez okres około 10 lat był zatrudniony w fabryce (...) w S.. Pracował również w tartaku w S. oraz w stolarni w Ś.. Ostatnio pracował dorywczo na budowach, ale już bez oficjalnego zarejestrowania. Aktualnie, w związku z doznany w wyniku wypadku uszczerbkiem na zdrowiu, określonym przez biegłego ortopeda i biegłego chirurga na poziomie łącznym 89%, powód jest osobą całkowicie niezdolną do pracy. Wobec posiadania zbyt krótkiego okresu ubezpieczenia powód nie uzyskał renty z tytułu niezdolności do pracy. Otrzymuje natomiast zasiłek stały z (...) w S. w granicach 217 – 224 zł.

Orzekając o zadośćuczynieniu Sąd kierował się jego kompensacyjną funkcją. Wziął przy tym pod uwagę zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda, ich intensywność i czas trwania, charakter, stopień i następstwa uszkodzenia ciała, a także rokowania na przyszłość. W oparciu o te kryteria Sąd uznał, że sumą odpowiednią, kompensującą uszczerbek niemajątkowy po stronie powoda będzie kwota 157.000 zł. Po uwzględnieniu stopnia przyczynienia (30%) oraz kwoty wypłaconej już przez pozwanego tytułem zadośćuczynienia Sąd zasądził na rzecz powoda 40.000 zł.

Odnośnie samego przyczynienia Sąd wskazał, że sam fakt jego wystąpienia oraz przyjęty przez pozwanego stopień przyczynienia nie był przez powoda kwestionowany. Nie ulegała również wątpliwości Sądu świadomość powoda, że w czasie wspólnego wyjazdu i pobytu w M. P. Ś. spożywał alkohol (piwo). Mimo tego powód godził się na to, aby wyżej wymieniony kierował samochodem w drodze powrotnej do domu.

Rozstrzygając w przedmiocie żądania przyznania renty uzupełniającej Sąd zważył, że świadczenie to ma charakter odszkodowawczy w związku z czym jego wysokość powinna wyrażać się różnicą między zarobkami, jakie poszkodowany prawdopodobnie osiągnąłby gdyby nie uległ wypadkowi, a tymi, które uzyskuje aktualnie. Sąd Okręgowy wskazał jednak, że w przypadku powoda nie można brać pod uwagę zarobków, jakie uzyskiwał on nieoficjalnie, tj. bez formalnego zarejestrowania, a więc i bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek obciążeń na rzecz państwa. W ocenie Sądu powód nie wykazał też, że gdyby wypadek się nie wydarzył to świadczyłby pracę legalnie. Przy ustalaniu wysokości renty nie można również, zdaniem Sądu, posiłkować się danymi płacowymi o charakterze statystycznym, bowiem nie przystaje to do realiów niniejszej sprawy.

W zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, opartego na art. 189 k.p.c., Sąd zważył, że istnienie interesu prawnego w takim ustaleniu wyklucza aktualnie obowiązująca regulacja art. 442¹ k.c., wyłączająca ryzyko przedawnienia roszczenia w związku ze szkodą ujawnioną w późniejszym czasie.

O kosztach procesu na rzecz powoda oraz o kosztach sądowych należnych od pozwanego Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c. W stosunku do

powoda Sąd, na podstawie art. 102 k.p.c., odstąpił od obciążania go kosztami sądowymi i kosztami procesu należnymi pozwanemu.

Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając go w części, tj. w zakresie oddalenia powództwa o zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty, o rentę oraz w zakresie nieuwzględnienia żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Zarzucił przy tym:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, że

1.

1. nie mógł nie wiedzieć, że kierujący pojazdem spożywał piwo, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy na takie ustalenie nie pozwala,
2. będzie w przyszłości mógł podjąć pracę zarobkową i stanie się osobą częściowo niezdolną do pracy, podczas gdy cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że całkowita niezdolność do pracy ma charakter trwały i według aktualnej wiedzy medycznej nieodwracalny;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, polegające na:

- a) nieprzyznaniu waloru wiarygodności jego zeznaniom i E. K. w zakresie jego wiedzy o spożywaniu przez P. Ś. piwa,
- b) wywiedzeniu z opinii biegłego z zakresu medycyny pracy wniosku, że będzie mógł powrócić do pracy zarobkowej, podczas gdy z opinii tej wynika całkowicie odmienny wniosek,

2. art. 230 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że strona powodowa nie kwestionowała w toku postępowania przyczynienia na poziomie 30%, podczas gdy w żadnym momencie postępowania faktu takiego powód nie przyznał, wskazując na przeciwną okoliczność braku świadomości, że kierujący jest po użyciu alkoholu;

III. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie 30% przyczynienia się jego do powstania szkody, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie takich ustaleń,
2. art. 445 § 1 w zw. z art. 444 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że kwota 157.000 zł w pełni rekompensuje krzywdę,
3. art. 444 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że dla zasądzenia renty konieczne było ustalenie, że był on zatrudniony oficjalnie oraz ponosił ciężary publicznoprawne w postaci składek na ubezpieczenie społeczne oraz zaliczek na podatek dochodowy, podczas gdy udowodnił, że przed wypadkiem był osobą aktywną zawodowo, a skutek wypadku poniósł szkodę w postaci całkowitej utraty zdolności do pracy zarobkowej,
4. art. 189 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że nie wykazał interesu prawnego w domaganiu się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, w sytuacji gdy opinie biegłych w sposób jednoznaczny wskazują, że rokowania co do jego stanu zdrowia są niekorzystne i że będzie on musiał poddać się w przyszłości kolejnemu zabiegowi operacyjnemu endoprotezoplastyki.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego dalszej kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty, comiesięcznej renty w wysokości 2.000 zł płatnej do 10 dnia każdego miesiąca, począwszy od 1 września 2011 r. oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna częściowo.

Zadośćuczynienie pieniężne (art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c.) ma na celu naprawienie, poprzez rekompensatę finansową, szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych związanych z doznany uszczerbkiem na zdrowiu. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a więc musi być utrzymana w rozsądnych granicach. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Wysokość przyznanego zadośćuczynienia powinna odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyroki z 26 lutego 1962 r., IV CR 902/61, OSNPCP 1963/5/92; z 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966/4/92; czy z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, Lex nr 80272), która jednak, na skutek transformacji ustrojowej i gospodarczej, nie jest obecnie kryterium decydującym i nie może podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 marca 2006 r., IV CK 80/05, niepubl. oraz z 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC – ZD 2010/C/80). Niewymierny i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia sprawia, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę. Daje to podstawę do sformułowania tezy, według której zarzut zaniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów. Innymi słowy, ingerencja przez sąd odwoławczy w rozstrzygnięcie sądu rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji dopuszczalna jest jedynie w razie rażącego zaniżenia lub zawyżenia zasądzonej kwoty (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53 oraz z 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063).

W części dotyczącej rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu, apelacja, mimo sformułowanego zarzutu błędnej wykładni wskazanych na wstępie przepisów, faktycznie koncentruje się wyłącznie wokół próby wykazania owego rażącego zaniżenia zadośćuczynienia.

Jak wynika ze zgodnych opinii biegłych z zakresu ortopedii, chirurgii i medycyny pracy powód doznał szeregu enumeratywnie wymienionych uszczerbków w zakresie układu kostnego (głównie stawu biodrowego) oraz uszkodzeń wewnętrznych, które powodowały konieczność hospitalizacji powoda, poddania go zabiegom operacyjnym oraz przebycia długotrwałej rekonwalescencji i rehabilitacji. Nie może być wątpliwości, że powód doznał w związku z powyższym dotkliwych cierpień fizycznych, a także istotnych cierpień psychicznych związanych przede wszystkim z uzasadnioną obawą o obraz swojego przyszłego funkcjonowania. Aktualnie nadal odczuwalne są skutki uszkodzenia układu ruchowego. Mianowicie powód odczuwa bóle stawu biodrowego i drętwienie kończyn. Mimo, że biegli zgodnie uznali go za sprawnego ruchowo, powód utyka na jedną nogę i nie może podejmować większego wysiłku fizycznego, w szczególności przez dłuższy czas nie może poruszać się pieszo. Fakt uznania powoda za niezdolnego z tych przyczyn do wykonywania pracy wskazuje, że uszczerbek na zdrowiu ma charakter trwały. Uszkodzenie stawu biodrowego może również, zdaniem biegłych, powodować konieczność poddania się kolejnemu zabiegowi operacyjnemu, którego powodzenie nie jest pewne. Na znaczny rozmiar krzywdy niewątpliwy wpływ mają również uszkodzenia w obrębie twarzy. W wyniku gojenia się ran powypadkowych, na twarzy powoda pozostały dwie blizny (na górnej wardze i w kąciку ust). Najistotniejsza jest jednak utrata przez młodego człowieka, jakim jest powód, aż 13 zębów powodująca konieczność noszenia protezy (w dacie badania przez biegłego chirurga powód miał już protezę na dolnej szczęce). Powyższe może mieć negatywny wpływ na jego samoocenę oraz może przysparzać wielu stresujących sytuacji w kontaktach z ludźmi.

Zważyć jednak trzeba, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia z punktu widzenia następstw i ich trwałości, obowiązuje zasada miarkowania polegająca na szacowaniu krzywdy w oparciu o stopień szeroko rozumianej niepełnosprawności. Zadośćuczynienie w najwyższych kwotach (przy uwzględnieniu poziomu życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, rzutującego na rodzaj wydatków mogących zrównoważyć doznane cierpienie) uzasadnione jest w sytuacjach wyjątkowych, gdy chodzi o krzywdę o szczególnie znacznym ciężarze gatunkowym, tj. w sytuacji gdy poszkodowany doznał ciężkiego kalectwa. W niniejszej sprawie nie mamy do czynienia z takim przypadkiem. Powód pozostaje osobą w zupełności samodzielną, nie wymagającą pomocy, czy opieki ze strony innych osób. Wprawdzie powód utracił całkowicie zdolność do pracy zarobkowej, jednakże celem zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Utrata zdolności do pracy zarobkowej może mieć zatem wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej samą niemożnością wykonywania pracy. Element ekonomiczny utraty zdolności do pracy zarobkowej podlega rekompensacie na podstawie art. 444 § 2 k.c. O wysokim stopniu krzywdy związanej z utratą zdolności do pracy zarobkowej decyduje niewątpliwie fakt niemożności wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu, w szczególności, gdy zdobycie określonych kwalifikacji okupione było długotrwałą edukacją i znacznym poświęceniem albo gdy praca jest jednocześnie pasją życiową człowieka. Z okoliczności sprawy wynika, że powód, nieposiadający żadnego kierunkowego wykształcenia, imał się w zasadzie każdej pracy fizycznej, która była w jego zasięgu. Elementem decydującym były zatem względy materialne. Utrata zdolności do pracy może być natomiast, w przypadku powoda, źródłem poczucia nieprzydatności społecznej.

Mając na uwadze powyższe, określenie kwoty 157.000 zł jako sumy „odpowiedniej”, nie stanowi naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Obowiązek naprawienia krzywdy na drodze zadośćuczynienia pieniężnego ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (art. 362 k.c.). W toku postępowania w przedmiocie likwidacji szkody pozwany ustalił przyczynienie powoda na poziomie 30% i konsekwentnie pomniejszył kolejne kwoty przyznane powodowi z zastosowaniem tego współczynnika. Powód nie tylko nie sprzeciwił się ustaleniu jego przyczynienia na wskazanym poziomie, ale jak wynika z pisma z 14 grudnia 2007 r., zaakceptował to i dochodził dalszych kwot z uwzględnieniem przyczynienia (k. 62-63, 95 akt szkody oraz k. 23-24 akt niniejszej sprawy). Z kolei w sprawie, w piśmie procesowym z 25 maja 2010 r. wskazał, że kwota zgłoszona w pozwie (dotyczy to pierwotnej kwoty 20.000 zł) została określona przy uwzględnieniu 30% przyczynienia. Powód zastrzegł jednocześnie, na wypadek niewykazania przez pozwanego „zasadności potrącenia”, możliwość rozszerzenia powództwa, podnosząc przy tym, że nie miał świadomości podjęcia podróży z kierowcą będącym w stanie po użyciu alkoholu (k. 94). Rozszerzając następnie powództwo o 167.000 zł powód nie odnosił się już do kwestii przyczynienia i skupił się na uzasadnieniu swego żądania charakterem, rozmiarami i trwałością doznanych urazów (k. 156-159). Podsumowując, wprawdzie powód w sposób kategoriyczny nie sprzeciwił się przyjęciu swego przyczynienia do powstania szkody oraz stopniowi tego przyczynienia, treść pisma z 25 maja 2010 r. nie uprawniała do przyjęcia, że zaaprobował stanowisko pozwanego w tym przedmiocie. Przeciwna teza Sądu Okręgowego nie uzasadniała jednak zarzutu naruszenia art. 230 k.p.c., dotyczącego sfery faktów (przyczynienie pozostaje natomiast w sferze oceny określonych faktów), zwłaszcza, że Sąd ten podjął się ustaleń w zakresie świadomości powoda co do stanu trzeźwości kierowcy.

Analizując kwestię przyczynienia powoda wstępnie należy podkreślić, że nie zostały w sprawie zakwestionowane wyniki opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, sporządzonej w postępowaniu karnym, na okoliczność ustalenia przyczyn wypadku z udziałem powoda. W opinii tej biegły stwierdził, że przyczyną wypadku było niedostosowanie prędkości jazdy po łuku drogi, to zaś wynikało z braku rozważliwego instynktu samozachowawczego, spowodowanego alkoholem i ogólnym przemęczeniem kierowcy (k. 47-51 akt II K 428/03). Fakt świadomego zdecydowania się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu należy bezspornie oceniać w kategoriach przyczynienia się przez pasażera do powstania lub zwiększenia szkody zaistniałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy stanowił (jak w niniejszej sprawie) jedną z przyczyn takiego wypadku. Do ustalenia pozostawało, czy powód miał świadomość tego, że kierowca znajduje się, lub mógł się znajdować, pod wpływem alkoholu. W swoich wyjaśnieniach powód wskazał, że tego dnia alkohol pił tylko on,

kierowca był natomiast trzeźwy - przynajmniej nic po nim nie było widać (k. 91, 137v). Podobnie zeznała E. K. wskazując, że nie widziała, aby kierowca pił alkohol (k. 91v). W toku postępowania karnego zeznała jednak, że jej brat wypił jedną butelkę R.'a o pojemności 0,5 l. Wskazała również, że w czasie drogi powrotnej, kiedy wstąpili na dyskotekę, kupili bratu jedno piwo, aby wypił sobie w domu (k. 17v akt II K 428/03). Zasadność takiego zakupu jest zastanawiająca zważywszy na fakt, że do domu znajomi mieli wrócić o godzinie, o której każdy kładzie się spać, a nie sam spożywa „zaległy” alkohol. Również powód przyznał, że jeszcze w M., około godziny 15.00 szwagier wypił jedno piwo, a potem już nie pił (k. 28v akt II K 428/03). Z zeznań E. K., złożonych w postępowaniu karnym. wynikało, że z W. do M. wszyscy wyjechali około godz. 20.00 - 21.00. Kierowca mógł zatem wypić piwo, nie o godz. 15.00, ale po godz. 21.00. Zeznania powoda i jego żony złożone w niniejszej sprawie, odnoszące się do spożywania alkoholu przez P. Ś., jako pozostające w sprzeczności z zeznaniami E. K., wyjaśnieniami P. Ś. złożonymi w sprawie karnej, jak i zeznaniami powoda złożonymi w sprawie II K 428/03, nie zasługują na uznanie ich za wiarygodne. Złożone w czasie nieodległym od wypadku drogowego były bardziej spontaniczne i pozbawione obciążenia powiązanego z wiedzą osoby poszkodowanej o wpływie tej okoliczności na zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. W świetle niekonsekwentnych deponycji powoda i jego żony oraz tego, że grupa przez cały czas trzymała się razem (zeznania powoda - k. 137v), zgodny z regułami swobodnej (logicznej) oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), był wniosek Sądu I instancji, że powód nie mógł nie wiedzieć, że jego szwagier spożywał w czasie pobytu w M. (ewentualnie w trakcie pobytu na dyskotekę w remizie – w czasie przerwy w trakcie powrotu do domu) alkohol, choć będąc kierowcą nie powinien był tego robić. Przyczynienie się powoda do szkody nie mogło być zatem skutecznie zakwestionowane.

Oceniając stopień tego przyczynienia należy wstępnie wskazać na obiektywną niemożność zrównania zachowania kierowcy i pasażera pod kątem wpływu na zaistnienie szkody. Sama zgoda na jazdę samochodem i przyczynienie się w ten sposób do powstania lub zwiększenia własnej szkody pasażera, musi być oceniane na poziomie niższym niż przyczynienie się kierowcy, który de facto doprowadza do zdarzenia będącego bezpośrednim źródłem szkody – do wypadku. Stanowisko to znajduje oparcie w orzecznictwie sądowym, które w podobnych przypadkach wskazuje na zasadność określenia stopnia przyczynienia poszkodowanego pasażera na poziomie 25% - 30% (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 2 grudnia 1985 r., IV CR 412/85, OSP 1986/4/87; z 7 grudnia 1985 r., IV CR 398/85, Lex nr 8740; z 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998/1/5 oraz z 20 listopada 2003 r., III CKN 606/00, Lex nr 550935). W świetle powyższego, dokonana przez Sąd I instancji ocena stopnia przyczynienia się powoda do powstałej szkody na poziomie zbliżonym do wyżej wskazanego (30%) nie może budzić zastrzeżeń.

W rezultacie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody przez pozwanego pozostaje w zgodzie z art. 362 k.c. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem w razie, gdy uprawniony do naprawienia szkody, który przyczynił się do jej powstania, otrzymał uprzednio w związku ze zdarzeniem rodzącym szkodę określoną korzyść majątkową, odszkodowanie przysługujące mu od sprawcy szkody określa się w ten sposób, że najpierw zmniejsza się odpowiednio obowiązek naprawienia szkody (art. 362 k.c.), po czym od tak ustalonej sumy odlicza się świadczenie już wcześniej przyznane (por. uchwałę 7 sędziów – zasadę prawną – z 9 marca 1974 r., III CZP 75/73, OSNC 1974/7-8/123). Przenosząc to na grunt sprawy o roszczenie z art. 445 § 1 k.c., wyliczenie zadośćuczynienia powinno poprzedzać określenie kwoty należnej powodowi, pomniejszenie tej kwoty stosownie do stopnia przyczynienia i odliczenie świadczenia wypłaconego już tytułem zadośćuczynienia. W sytuacji zatem, gdy należne W. K. zadośćuczynienie wynosi 157.000 zł, to po uwzględnieniu przyczynienia (30%) oraz wypłaconej przez pozwanego kwoty 63.000 zł (90.000 zł – 30%), do zasądzenia na rzecz powoda pozostawała kwota 47.000 zł [(157.000 x 70%) – 63.000]. Sąd I instancji zastosował tę zasadę, jednak omyłkowo, w sentencji wyroku przyznał powodowi „jedynie” 40.000 zł. Powyższe wymagało zatem korekty w orzeczeniu drugoinstancyjnym.

Renta z art. 444 § 2 k.c., jak już wcześniej zasygnalizowano, ma na celu wyrównanie szkody majątkowej, powstałej wskutek utraty przez poszkodowanego zdolności do pracy, wyrażającej się utratą dochodów z pracy. Świadczenie to jest jednym z elementów systemu zabezpieczeń osób przed skutkami utraty zdolności do pracy. (...) ten tworzą przede wszystkim przepisy prawa ubezpieczeń społecznych, przewidujące prawo do renty z tytułu (całkowitej lub częściowej) niezdolności do pracy (ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych /t.j. Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm./). Zgodnie z zadaniami ubezpieczeń społecznych

renta ma zapewniać osobom niezdolnym do pracy określone minimum środków utrzymania w przypadkach, gdy w wyniku pozbawienia możliwości samodzielnego zarobkowania i pozyskiwania dochodu, zagrożona jest egzystencja jednostki. Uzyskanie tego świadczenia obwarowane jest jednak ściśle określonymi warunkami, w tym odpowiednim stażem ubezpieczeniowym (okresem odprowadzania składek) pozwalającym na korzystanie z zasobów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tworzonych z pieniędzy wszystkich obywateli. Państwo rekompensuje również trwałą lub okresową niezdolność do wypełniania ról społecznych z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu, w szczególności powodującego niezdolność do pracy (niepełnosprawność - ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych /t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 127, poz. 721 ze zm./). Mianowicie, z powodu niepełnosprawności, udziela się osobom nią dotkniętym pomocy społecznej w postaci wypłaty zasiłku stałego (art. 7 pkt 5, 37 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, /t.j. Dz. U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1362 ze zm./). Świadczenia pomocowe przewidziane w tych ustawach mają jednak charakter zryczałtowany, nieuwzględniający faktycznej szkody związanej z utratą zarobków, zaś świadczenia pomocy społecznej uzależnione są dodatkowo od przekroczenia pewnego progu ubóstwa. Renta określona w art. 444 § 2 k.c. ma na celu całościowe wyrównanie rzeczywistego, adekwatnego do sytuacji danego poszkodowanego, uszczerbku majątkowego i przez to uzupełnia, domyka system rekompensaty utraty zdolności do pracy zarobkowej.

Szkoda wyraża się różnicą między potencjalnymi dochodami, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągałby gdyby nie doznał uszkodzenia ciała, a wszelkimi dochodami, jakie może faktycznie osiągać bez zagrożenia stanu zdrowia. Wysokość renty nie jest bezpośrednio zależna od wysokości zarobków osiągniętych przed wypadkiem, ale od ustalenia zarobków jakie poszkodowany mógłby realnie, tj. stosownie do swych kwalifikacji oraz uwarunkowań na rynku pracy, osiągnąć. Renta należy się zatem również osobie, która przed wypadkiem nie pracowała, lecz miała po temu obiektywną możliwość (por. wyroki Sądu Najwyższego z 25 lipca 1972 r., II PR 201/72, Lex nr 14176; z 6 marca 1973 r., II CR 21/73, Lex nr 7222; z 17 lipca 1975 r., I CR 370/75, Lex nr 7728; z 6 września 1994 r., II PRN 5/94, OSNP 1994/12/194, z 7 stycznia 2004 r., III CK 181/02, Lex nr 137767; czy z 27 stycznia 2011 r., I PK 165/10, Lex nr 786797; oraz Śmieja [w:] A. Olejniczak /red./ System Prawa Cywilnego. Prawo Zobowiązań – część ogólna, Warszawa 2009, s. 689-692). Z racji odszkodowawczego charakteru renty cywilnej podlega ona pomniejszeniu o inne świadczenia uzyskiwane w ramach opisanego wyżej systemu wsparcia.

Na gruncie niniejszej sprawy pojawiło się zagadnienie, czy funkcjonowanie poszkodowanego, przed powstaniem szkody, w tzw. szarej strefie i uzyskiwanie dochodów bez pomniejszania ich o obowiązkowe należności publicznoprawne z tytułu podatków i składek na ubezpieczenie społeczne wyłącza możliwość przyznania mu renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. Na tak postawione pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że renta nie ma na celu bezpośredniej restytucji poprzednich warunków płacowych poszkodowanego, lecz zastąpienie przyszłych, prognozowanych zarobków, które nie muszą odpowiadać dochodom dotychczasowym. Te ostatnie, przy wykazaniu, że poszkodowany kontynuowałby pracę, którą świadczył do momentu wypadku, niewątpliwie będą jednak wskazówką do oszacowania renty. Świadczenie to warunkowane jest wyłącznie potencjalnymi możliwościami zarobkowania poszkodowanego przy założeniu, że nie doznał on szkody. Te zaś wyznacza stan zdrowia poszkodowanego z daty poprzedzającej utratę zdolności do wykonywania pracy, jego kwalifikacje zawodowe oraz uwarunkowania na rynku pracy oceniane pod kątem popytu na pracę, którą mógłby wykonywać poszkodowany. Jako, że powód przed wypadkiem pracował na budowach, nie ma podstaw do uznania, że pracy tej nie mógłby kontynuować. Odnosnie ciężarów publiczno prawnych, których powód nie ponosił nie będąc zatrudniony oficjalnie, trzeba wskazać, że podstawę ustalenia wysokości renty uzupełniającej stanowi potencjalny dochód poszkodowanego, a więc kwota netto pomniejszona uprzednio o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 22 listopada 1963 r., III PO 31/63, OSNC 1964/7-8/128). Zgodzić się trzeba, że powód nie powinien czerpać korzyści ze sprzeciwiającego się porządkowi prawnemu uchylania się od świadczeń publicznoprawnych, jednak przy orzekaniu o rencie doszłoby do tego jedynie w przypadku ustalenia jej wysokości w oparciu o nie opodatkowane i nie oskładkowane zarobki dotychczasowe. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest przeszkód ku temu, aby w postępowaniu sądowym określić potencjalny przychód poszkodowanego i na jego podstawie ustalić wysokość dochodu po potrąceniu należności publicznoprawnych. Jeśli zaś chodzi o poprzedzający zdarzenie okres nieoficjalnego zatrudnienia powoda, na wypadek ewentualnego uszczuplenia

należności budżetowych, ustawodawca przewidział inne instrumenty prawne. Uchybienie w zakresie płatności składek na ubezpieczenie społeczne, skutkowało z kolei tym, że powód, legitymujący się zbyt krótkim okresem ubezpieczenia, nie mógł skorzystać z solidarnościowego systemu wsparcia z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Końcowo trzeba też wskazać, że w aktualnych realiach społeczno – gospodarczych nie jest uzasadnione obciążanie skutkami funkcjonowania w szarej strefie wyłącznie pracownika. Powszechnie wiadomym jest, że źródłem utrzymywania się zjawiska szarej strefy są coraz wyższe koszty pracy, minimalizowane przez pracodawców w drodze zatrudniania „na czarno”. Pracownik, w interesie którego leży co do zasady świadczenie pracy legalnej (zarejestrowanej), często nie posiadając wyboru „zasila” szarą strefę. Zatrudnienie nieoficjalne jest bowiem jedyną możliwością zarobkowania.

Przechodząc do kwestii wysokości renty należnej powodowi należy wskazać, że od blisko 14 lat świadczył on pracę fizyczną niewymagającą specjalnych kwalifikacji. Pracował m.in. w fabryce mebli, gdzie zarabiał 1.500 zł, oraz zajmował się dorywczymi pracami remontowo – budowlanymi (k. 137v, 156, 195 oraz zeznania E. K. – k. 194v). Ostatnimi czasy powód pracował na budowach (zeznania J. Ś. – k. 194v, E. K. – k. 194v i J. B. – k. 195). Zgodnie z zeznaniami świadków twierdzenia powoda co do charakteru wykonywanej pracy nie przekładają się jednak na konsekwentne przedstawienie danych co do wysokości ostatnio uzyskiwanego wynagrodzenia. I tak, w piśmie z 25 maja 2010 r. wskazano, że jego zarobki oscylowały w granicach 2.000 – 3.000 zł (k. 93). Rozszerzając powództwo powód wskazał, że zarabiał nawet 5.000 zł (k. 159). W wyjaśnieniach na rozprawie, w dniu 15 grudnia 2011 r., podał natomiast, że „bywało różnie, nieraz miał 2.000 zł, czasem 4.000 zł, ale najmniej 2.000 zł (k. 195). Według żony powoda zarabiał on 1.000 zł tygodniowo (k. 194v). Ostatecznie, w apelacji, powód wskazał, że jego miesięczne dochody oscylowały w granicach 2.000 zł (k. 300). Z uwagi na powyższe, a także na poziom wykształcenia i kwalifikacji zawodowych powoda, a nadto fakt, że jego zatrudnienie nie miało charakteru stałego (według J. Ś. i J. B. powód na budowach pracował dorywczo), a więc trwającego nieprzerwanie przez 12 miesięcy w ciągu roku oraz na aktualną sytuację na rynku pracy, w tym i na terenie, na którym powód zamieszkuje (województwo (...)) – na jego terytoriach stopień bezrobocia jest wyższy, niż średnia w skali całego kraju), jedyną kwotą, o której można powiedzieć, że wyznacza (miesięczne) możliwości zarobkowe powoda, jest kwota wynagrodzenia minimalnego.

Powód domagał się renty za okres od 1 września 2011 r. Wynagrodzenie minimalne w 2011 r. wynosiło 1.386 zł brutto, tj. 1.032,34 zł netto, zaś w 2012 r. – 1.500 zł brutto, tj. 1.111,86 zł netto (por. odpowiednio rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 października 2010 r. w sprawie minimalnego wynagrodzenia z pracą w 2011 r. - Dz. U. Nr 194, poz. 1288 oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 września 2011 r. w sprawie minimalnego wynagrodzenia z pracą w 2012 r. - Dz. U. Nr 192, poz. 1141). Kwoty te podlegały pomniejszeniu o stopień przyczynienia się powoda do szkody, co dawało kwotę 722,64 zł w roku 2011 oraz 778,30 zł - w roku 2012. W dalszej kolejności należało je jeszcze zredukować o zasiłek stały przyznany powodowi w ramach pomocy społecznej. We wrześniu 2011 r. zasiłek wypłacono w wysokości 224,83 zł (jak w całym roku 2011), a w październiku – w wysokości 217,58 zł (k. 204). Za dalszy okres brak jest danych w aktach sprawy – informacji z (...) w S. . W związku z tym, że powód nie wskazał na utratę tego świadczenia (na rozprawie w dniu 8 marca 2012 r. podtrzymał w całości swoje zeznania złożone w Sądzie Rejonowym, a więc i te, które złożył na rozprawie w dniu 15 grudnia 2011 r.), na potrzeby wyliczenia renty, Sąd Apelacyjny przyjął, że w dalszym okresie kształtowało się ono na poziomie zasiłku z października 2011 r. Rozwiązanie to jest korzystne dla powoda, bowiem kwota zasiłku w tej dacie była najniższa odkąd jest on powodowi wypłacany, a zatem pomniejsza rentę w niższym stopniu (k. 204-232). Przyjęcie tej kwoty na poczet obliczenia renty na przyszłość, tj. na okres po wydaniu niniejszego orzeczenia, w związku ze zmiennością kwoty zasiłku, znajduje natomiast umocowanie w treści art. 322 k.p.c. Ostatecznie renta za wrzesień 2011 r. wyniosła 497,81 zł (1.032,34 x 70% - 224,64 zł); za październik, listopad i grudzień 2011 r. - po 505,06 zł miesięcznie (1.032,34 x 70% - 217,58 zł); a za okres od stycznia do października 2012 r. i na przyszłość po 560,72 zł (1.111,86 x 70% - 217,58 zł).

Ustalenie odpowiedzialności sprawcy szkody na przyszłość uzasadniane było w orzecznictwie sądowym zabezpieczeniem interesu prawnego poszkodowanego zasadzającego się na obowiązujących pierwotnie niekorzystnych regulacjach dotyczących biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego oraz na złagodzeniu trudności dowodowych powodowanych upływem czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę, a dochodzeniem jej naprawienia. Trafnie zważył Sąd I instancji, że w związku z uchyceniem dotychczasowego art. 442

k.c. i zastąpieniem go art. 442¹ k.c. (Dz. U z 2007 r. Nr 80, poz. 538), w stosunku do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych (takimi są roszczenia powoda wywodzone ze zdarzenia mającego miejsce w dniu 28 lipca 2003 r.), wyeliminowano niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Złagodzenie skutków upływu terminu przedawnienia nie wyeliminowało jednak ryzyka późniejszych trudności dowodowych. Wprowadzenie nowej regulacji w art. 442¹ § 3 k.c. oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie. W tym stanie rzeczy kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, kiedy zazwyczaj pojawiają się poważne trudności dowodowe. Przesądzenie w sentencji wyroku o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia natomiast poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym odpowiedzialność taka już ciąży. Z tych względów Sąd Najwyższy przyjął, że pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (por. uchwała z 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168 oraz wyrok z 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, Lex nr 678021). Sformułowanie wskazujące na fakultatywność takiego rozstrzygnięcia nie jest przypadkowe, bowiem jak wskazał Sąd Najwyższy, żądanie powoda musi uwzględniać okoliczności konkretnego przypadku.

W niniejszej sprawie, zważywszy na zakres doznanych w wypadku obrażeń, uzasadniona jest obawa, że w przyszłości mogą wystąpić dalsze negatywne skutki. Biegli wskazali również na potencjalną konieczność poddania się przez powoda zabiegowi operacyjnemu stawu biodrowego. Zabieg ten może skutkować normalnymi powikłaniami i przez to pozostawać w związku ze szkodą, za którą odpowiada pozwany. Tym nie mniej w razie doznania przez powoda w przyszłości rozstroju zdrowia i tak będzie wymagało ustalenia przez biegłych, w oparciu o dokumentację medyczną powstałą po wypadku, czy dany uraz jest z nim powiązany. Ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość nie zwalnia powoda od wykazania tego związku przyczynowego, bowiem w treści rozstrzygnięcia sądu potencjalne skutki wypadku nie mogą zostać dookreślone. Samą zasadę, niekwestionowanej zresztą, odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przesądza natomiast rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie (art. 366 k.p.c.). W tych okolicznościach należy uznać, że powód nie ma interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c.

Mając na względzie powyższe, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I a-c sentencji. W pozostałym zakresie, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację oddalił.

Wydanie orzeczenia reformatoryjnego co do istoty sprawy skutkowało koniecznością modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego.

Mając na uwadze kwotę dochodzonego przez powoda roszczenia (211.000 - art. 19 § 1 i 22 k.p.c.) oraz kwotę, w jakiej powództwo ostatecznie uwzględniono (53.728,64 zł), należy stwierdzić, że w rezultacie wygrał on sprawę w 25% a uległ w 75%. W tym stanie rzeczy zasadę rozstrzygnięcia o kosztach wyznacza art. 100 zd. 1 k.p.c. Zważywszy jednak na sytuację osobistą, rodzinną i finansową powoda oraz na fakt, że jego główne roszczenia były co do zasady uzasadnione, w ocenie Sądu Apelacyjnego należało zaaprobować koncepcję przyjętą przez Sąd I instancji, polegającą na odstąpieniu od obciążenia kosztami sądowymi i kosztami procesu powoda i zasądzeniu tych kosztów wyłącznie od pozwanego.

Na koszty procesu poniesione przez powoda, zwolnionego całkowicie od kosztów sądowych, złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone w wysokości minimalnej 2.400 zł, zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z § 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Mając na uwadze stosunek, w jakim powód wygrał proces, należał mu się zwrot kosztów w wysokości 604,25 zł (2.417 x 25%).

Z uwagi na to, że powód był zwolniony od opłaty od pozwu, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c., częścią tej opłaty należało obciążyć pozwanego w stosunku, w jakim przegrał on proces. Opłata wynosiła 10.550 zł, a więc kwota należna od pozwanego – odpowiednio 2.637,50 zł (10.550 x 25%).

Analogicznie (na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c.) należało rozliczyć część wydatków pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa. Na wydatki te złożyło się wynagrodzenie biegłych w łącznej wysokości 866,88 zł (k. 112, 126, 149, 255). Mając na uwadze stosunek, w jakim pozwany przegrał proces, nakazano ściągnąć od niego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 216,72 zł (866,88 x 25%).

W oparciu o te same zasady Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach w instancji odwoławczej mając jednak na uwadze odmienny stosunek wygranej do przegranej każdej ze stron, związany z obniżoną w stosunku do wartości przedmiotu sporu, wartością przedmiotu zaskarżenia. Mając na uwadze kwotę dochodzonego przez powoda w apelacji roszczenia (124.000 zł) oraz kwotę, w jakiej apelację uwzględniono (13.728,64 zł), powód wygrał sprawę w 11%.

Na koszty procesu poniesione przez powoda, złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone w wysokości minimalnej 2.700 zł, zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. Kwota należnego zwrotu wyniosła zatem 297 zł (2.700 x 11%).

Opłata od apelacji wynosiła 6.200 zł, a więc kwota należna od pozwanego – odpowiednio 682 zł (6.200 x 11%).